

Sygn. akt II K 449/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 05 grudnia 2017 r.

Sąd Rejonowy w Gorlicach Wydział II Karny

w składzie:

Przewodniczący – SSR Bogusław Gawlik

Protokolant: sekr. sąd. Elżbieta Kwiatkowska

w obecności -Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Gorlicach Mateusza Mruka

po rozpoznaniu dnia 07. 09 i 21. 11. 2017 r.

sprawy karnej E. L. c. J. i Z. zd. D.

ur. (...) w D.

oskarżonej o to, że :

w dniu 5 marca 2015r w G. w mieszkaniu na ulicy (...) działając wspólnie z inną nieustaloną osobą dokonała zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 5.400 zł na szkodę K. P. , przy czym w chwili czynu oskarżona miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem

tj. o przest. z art. 278 §1kk w zw. z art. 31§2 kk

I. oskarżoną E. L. uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej występku z art. 278 §1kk w zw. z art. 31§2 kk i za to na mocy art. 278 §1 kk w zw. z art. 4 §1 kk wymierza jej karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na mocy art. 69 §1 i 2 kk,70§1 pkt 1 kk warunkowo zawiesza na okres próby 3 (trzech) lat ,

II. na mocy art. 72 §2 kk zobowiązuje oskarżoną do częściowego naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego K. P. kwoty 2 700 (dwa tysiące siedemset) złotych,

III. zasądza od Skarbu Państwa (kasa tutejszego sądu) na rzecz adw. T. G. kwotę 1 020 i 23 % VAT w wysokości 234, 60 złotych tj. łącznie kwotę 1 254, 60 (jeden tysiąc dwieście pięćdziesiąt cztery 60/100) złotych tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu oskarżonej w postępowaniu przygotowawczym i przed sądem,

IV. na zasadzie art. 624 §1 kpk zwalnia oskarżoną od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

sygn. akt II K 449/15

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 05. 12. 2017 r.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Pokrzywdzony K. P. (ur. w (...) r.) zamieszkuje wraz z żoną w bloku w G. przy ul. (...) na I piętrze.

W dniu 05. 03. 2015 r. ok. godz. 9. 30, gdy pokrzywdzony przebywał sam w mieszkaniu (jego żona od kilku dni przebywała w szpitalu) domofonem połączyła się z nim nieznana mu kobieta i prosiła o wpuszczenie. Po ok. minucie

zadzwoił dzwonek do drzwi mieszkania pokrzywdzonego. Przed wejściem znajdowały się 2 kobiety dobrze ubrane, średniego wzrostu. Nie miały one karnacji typowo romskiej i miały jasną cerę. Jedna z nich miała ok. 40 lat a wygląd drugiej wskazywał na ok. 35 lat. Ubrane były na ciemno i ich generalny wygląd sprawiał wrażenie, że są to pracownice jakiegoś urzędu. Zapytały one pokrzywdzonego czy nazywa się K. P. a zatem musiały znać jego imię, gdyż na domofonie figuruje jedynie nazwisko. Przedstawiły się jako pracownice ZUS-u, które chcą załatwić z pokrzywdzonym formalności, informując go, że będzie podwyżka emerytury. Nie okazywały żadnych dokumentów i pokrzywdzony także o takowe nie prosił. Zaufał im i wpuścił do mieszkania. Starsza z nich pozostała w korytarzu a młodsza, którą była oskarżona E. L., weszła po zaproszeniu pokrzywdzonego z nim do dużego pokoju. Tam przy stole, po wyciągnięciu jakichś dokumentów tłumaczyła pokrzywdzonemu zasady przyznawania podwyżki, których on nie zrozumiał a następnie poprosiła go o okazanie odcinka emerytury i banknotu 100-złotowego, twierdząc że to jest jej potrzebne do spisania numerów (oskarżona mówiła, że pozostałe formalności będą załatwione następnym razem). Pokrzywdzony nie pytając i wierząc w jej dobre intencje wyciągnął z szafki w tym samym pomieszczeniu worek foliowy i okazał odcinek oraz banknot. Banknot ten wyjął z worka foliowego, gdzie przechowywał oszczędności w banknotach po 100 i 200 złotych a gdzie łącznie była to kwota 5 400 złotych. Po zwróceniu pokrzywdzonemu banknotu tenże włożył go z powrotem do worka i odłożył go na stół, przy którym wcześniej siedzieli. W tym czasie druga z kobiet, która wcześniej przebywała w korytarzu i nie włączała się do rozmowy poprosiła o możliwość skorzystania z ubikacji. Pokrzywdzony wstał od stołu i poszedł pokazać jej gdzie znajduje się ubikacja.

W tym czasie oskarżona zabrała wszystkie pieniądze jak wyżej znajdujące się na stole. Pierwsza z kobiet wyszła z ubikacji a następnie obie nic nie mówiąc wyszły z mieszkania. Pokrzywdzony po krótkiej chwili zorientował się o zaistniałej kradzieży pieniędzy i zatelefonował na policję.

W tym samym dniu pokrzywdzony opowiedział przebieg zdarzenia swojemu wnukowi W. P., który często odwiedzał dziadka, robił dla niego zakupy itp.

Dowody: zeznania K. P. z postępowania przygotowawczego k. 1-4 oraz protokół okazania k. 8-9 zbioru C oraz częściowo jego zeznania z rozprawy k. 161-162; zeznania świadka W. P. k. 5 zbioru C oraz k. 162

Do pokrzywdzonego w tym samym dniu o godzinie 13. 00 przybył funkcjonariusz policji K. K. (1), który z uwagi na wiek przesłuchał go w miejscu zamieszkania. Protokół przesłuchania został odczytany przez pokrzywdzonego. W toku przesłuchania nic nie wskazywało na to aby tenże miał być w sposób widoczny chory, mówić coś nie na temat itp. Funkcjonariusz spisywał treść faktycznych zeznań pokrzywdzonego, jak w ustalonym stanie faktycznym.

Dowody: zeznania K. P. z postępowania przygotowawczego k. 1-4 oraz protokół okazania k. 8-9 zbioru C oraz częściowo jego zeznania z rozprawy k. 161-162; zeznania K. K. (1) k. 174 oraz sam protokół przesłuchania pokrzywdzonego przez funkcjonariusza K. K. k. 1-3 zbioru D

W dniu 18. 03. 2015 r. funkcjonariusz KPP w G. D. M. okazał pokrzywdzonemu w miejscu zamieszkania fotografie 4 kobiet, w tym oskarżonej E. L.. K. P. przyglądał się dłuższą chwilę fotografiom, po czym w sposób stanowczy rozpoznał oskarżoną jako osobę, która podając się za pracownicę ZUS-u weszła do jego mieszkania i pod pretekstem sprawdzenia dokonała kradzieży banknotów w kwocie 5 400 złotych. Na okazanych fotografiach nie było drugiej z kobiet. Pokrzywdzony rozpoznał oskarżoną po rysach twarzy, włosach i ogólnym wyglądzie

Dowody: zeznania K. P. z postępowania przygotowawczego k. 1-4 oraz protokół okazania k. 8-9 zbioru C; protokół okazania wraz ze zdjęciami z tablicy poglądowej k. 7-9 zbioru C; zeznania świadka D. M. k. 174-75

Oskarżona E. L. jest osobą upośledzoną w stopniu lekkim. Z tego powodu miała ona w znacznym stopniu ograniczoną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31 §2 kk

Dowód: opinia biegłych psychiatrów k. 35-36

W akcie oskarżenia E. L. zarzucono to, że w dniu 5 marca 2015r. w G. w mieszkaniu na ulicy (...) działając wspólnie z inną nieustaloną osobą dokonała zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 5. 400 zł na szkodę K. P. , przy czym w chwili czynu oskarżona miała w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem

tj. o przestępstwo z art. 278 §1kk w zw. z art. 31§2 kk

Oskarżona słuchana w postępowaniu przygotowawczym nie przyznała się do zarzucanego jej czynu i wyjaśniła ogólnie, że nie ma nic wspólnego z kradzieżą pieniędzy w mieszkaniu pokrzywdzonego i nigdy za takie przestępstwo nie była karana (k. 15).

Przed sądem wyjaśniła, że nigdy nie była w G. i nigdy nie widziała obecnego na sali pokrzywdzonego. Z tego powodu nie dopuściła się zarzucanego jej czynu. W tamtym okresie zamieszkiwała w D. i tam wówczas przebywała.

Wyjaśnieniom oskarżonej w charakterze ogólnym nie dano wiary. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w ocenie sądu, daje bowiem dostateczne podstawy do przyjęcia, że to oskarżona wraz z drugą nieustaloną osobą dokonały kradzieży pieniędzy z mieszkania pokrzywdzonego. Wskazują na to wiarygodne zeznania pokrzywdzonego z postępowania przygotowawczego i częściowo sądowego, protokół rozpoznania oskarżonej na zdjęciach oraz pozostałe dowody w postaci zeznań W. P. oraz funkcjonariuszy policji K. K. (1) i D. M. .

Przed sądem pokrzywdzony K. P. złożył nieco odmienne zeznania niż w postępowaniu przygotowawczym, gdzie w inny sposób przedstawił niektóre z okoliczności związane z przebiegiem zdarzenia z 05. 03. 2015 r. Nie może to automatycznie powodować pozbawienia wiarygodności zeznań pokrzywdzonego albowiem istnieją logiczne argumenty uzasadniające złożenie częściowo odmiennych zeznań. W przypadku pokrzywdzonego mamy do czynienia z osobą już w dość starszym wieku bo urodzoną (...), gdzie pewne procesy dotyczące zapamiętywania i odtwarzania zdarzeń są naturalne i oczywiste jest, że pamięć ta z biegiem czasu jest osłabiona.

Sąd dokonał przesłuchania pokrzywdzonego z udziałem biegłego psychologa, który w swojej podzielonej przez sąd opinii stwierdził, że poziom umysłowy K. P. mieści się w granicach szerokokopjętej normy. U opiniowanego występuje spowolnienie procesów intelektualnych ale brak wyraźnych cech otępienia. Występuje osłabienie funkcji pamięciowych, w tym głównie pamięci bezpośredniej a trudności w odtwarzaniu danych wynikają prawdopodobnie z zaburzeń pamięci (k. 165-166).

Przy ocenie zeznań pokrzywdzonego z rozprawy należało wziąć pod uwagę tę kwestię w powiązaniu z faktem, że przed sądem pokrzywdzony składał zeznania ok. 2,5 roku od samego zdarzenia i po złożeniu zeznań oraz okazaniu mu tablicy poglądowej w postępowaniu przygotowawczym. Sam pokrzywdzony zeznał, że obecnie ma już gorszą pamięć. Należy mieć na uwadze to, że pierwotne zeznania pokrzywdzony składał w dniu samego zdarzenia a okazanie tablicy poglądowej miało miejsce 18. 03. 2015 r. Co do zasady wiadomo powszechnie, że złożone zeznania bezpośrednio po zdarzeniu są najbardziej wiarygodne a tym bardziej taka sytuacja występuje w stosunku do pokrzywdzonego, gdzie procesy pamięciowe ulegają osłabieniu znacznie większemu niż u innej znacznie młodszej osoby.

Sąd starał się również zweryfikować treść zmienionych zeznań i tego, co wówczas pokrzywdzony mówił, z zeznaniami osób, które przesłuchiwały pokrzywdzonego, czy też okazywały mu tablice poglądową ze zdjęciami a to w związku z twierdzeniem pokrzywdzonego z rozprawy, że miał w postępowaniu przygotowawczym nie zeznawać tak jak w odczytanym protokole, czy też nie stwierdzać, że w sposób kategoryczny rozpoznał wówczas oskarżoną na zdjęciach.

Przesłuchany funkcjonariusz K. K. (1) zeznał przed sądem, że w czasie przesłuchania tenże dość obszernie opisał przebieg zdarzenia i nie zauważył w czasie przesłuchiwania aby pokrzywdzony miał mieć gorączkę, być w sposób widoczny chory (a to w związku z tym, że pokrzywdzony przed sądem podał, iż wówczas źle się czuł, miał dużą gorączkę i miał skierowanie do szpitala),czy też mówić coś nie na temat. Zeznał funkcjonariusz, że pokrzywdzony odczytał protokół i go podpisał. Zatem nie wykluczając, że pokrzywdzony mógł być w gorszej dyspozycji, czy też mieć skierowanie do szpitala (czego nie wykluczył wnuk W. P., mówiąc że dziadek był przed pobyt w szpitalu lub po

szpitalu a później znów trafił do szpitala) – z niczego dostatecznie nie wynika aby proces odtwarzania i przekazania istotnych informacji miał być u niego w jakiś istotny sposób zaburzony. W. P., który rozmawiał z dziadkiem w tym samym dniu zeznał, że nic nie wynikało w sposób widoczny aby stan dziadka był tego rodzaju aby mógł mu przekazać nieprawdziwe fakty (tak wynika z kontekstu). Opisał mu pokrzywdzony dość dokładnie przebieg zdarzenia, zasadniczo tak, jak zrobił to pokrzywdzony w dniu zdarzenia funkcjonariuszowi K. K..

Również funkcjonariusz D. M. zeznał przed sądem, że pokrzywdzony w sposób stanowczy rozpoznał oskarżoną na zdjęciu a przyglądał się tym przez dłuższy czas. Nie było czegoś takiego aby nie był on pewny rozpoznania (jak twierdził pokrzywdzony na rozprawie). Stwierdził świadek, że gdyby pokrzywdzony nie był pewny rozpoznania - to nie zostałyby to ujęte w sposób kategoriyczny w protokole i zaznaczone w tymże, że rozpoznanie nie ma takiego charakteru. Również zeznał funkcjonariusz, że nic nie wskazywało na to aby pokrzywdzony miał być nie do końca świadomy rozpoznania, w tym aby zgłaszał sam jakieś dolegliwości, mówił, że coś go boli itp.

Zeznaniom funkcjonariuszy K. K. (1) i D. M. Sąd w całości dał wiarę. Nie ma żadnych racjonalnych powodów aby twierdzić de facto, że funkcjonariusze ci w sposób co najmniej niewłaściwy sporządzili protokoły przesłuchania i okazania, i wpisali okoliczności, o których miał nie zeznawać pokrzywdzony, czy też wpisano kategoriyczność rozpoznania, w sytuacji gdyby ono nie było takie.

Pokrzywdzony w postępowaniu przygotowawczym złożył dość obszernie zeznania, które dla sądu są logiczne i przekonywujące a co więcej znajdują także potwierdzenie w innych dowodach a w szczególności w zeznaniach W. P.. Co więcej zeznania tych osób w pewnych fragmentach z postępowania przygotowawczego uzupełniają się w kontekście ich zeznań przed sądem. Pokrzywdzony w postępowaniu przygotowawczym nie mówi nic o tym, że zażądano od niego odcinka emerytury ale zeznaje o tym już W. P. a obaj zeznają zgodnie przed sądem, że żądano od pokrzywdzonego okazania odcinka emerytury. Przyjęto, że pokrzywdzony w postępowaniu przygotowawczym niejako zapomniał powiedzieć o owym odcinku a zeznaje o nim przecież przed sądem, choć faktycznie podaje nieco inne okoliczności okazania owego odcinka a czemu nie dano wiary.

Pokrzywdzony przed sądem zeznał w szczególności, że całe zdarzenie miało mieć miejsce w korytarzyku i w ogóle nie wchodził z żadną z kobiet do pokoju i nie okazywał jej pieniędzy. Miał jedynie udać się po odcinek do pokoju i wrócić z nim do korytarza. Zeznał pokrzywdzony, że nie wie co działo się z drugą kobietą, gdy rozmawiał z tą pierwszą a gdzie ta druga od początku była w korytarzu. Podał wówczas pokrzywdzony, że nie wie kiedy mu skradziono pieniądze w kwocie 5 400 złotych. Pokrzywdzony nie rozpoznał oskarżonej przed sądem a jednocześnie stwierdził, że jest ona podobna do pierwszej kobiety, która z nim rozmawiała . Wskazał, że pierwsza z nich była bardziej okrągła na twarzy.

Okoliczność nierozpoznania oskarżonej przed sądem również da się w sposób logiczny wytłumaczyć wcześniej podanymi kwestiami związanym z upływem znacznego okresu czasu, co do osoby, o osłabionych funkcjach pamięciowych. Ponadto dość istotną okolicznością, którą sąd stwierdził z urzędu (k. 161/2) jest fakt, że porównując znajdujące się w aktach zdjęcie oskarżonej z obecnym wyglądem - wygląd ten różni się od zdjęcia w ten sposób, że na zdjęciu twarz oskarżonej jest zdecydowanie bardziej okrągła a obecnie jest ona zdecydowanie bardziej pociągła. Zeznał pokrzywdzony na rozprawie właśnie to, że tamta twarz była bardziej okrągła i dlatego obecnie nie rozpoznaje oskarżonej. Istotne przy tym jest, że co do zasady pokrzywdzony również i przed sądem zeznał, że oskarżona jest generalnie podobna do pierwszej kobiety, która z nim rozmawiała a ustalono, że pokrzywdzony rozmawiał z oskarżoną w pokoju. Również pokrzywdzony zarówno w przygotowaniu przygotowawczym, jak i później opisywał wygląd i wiek obu kobiet a takie informacje przekazał m. in. wnukowi W.. Jego zeznaniom dał sąd wiarę w całości albowiem są one logiczne i przekonywujące.

Pokrzywdzony zeznał w postępowaniu przygotowawczym, że owe kobiety były „trochę przy kości” i również wygląd oskarżonej ze zdjęcia i wcześniejsze dane z pierwszego przesłuchania to potwierdzają. Przy wzroście 160 cm, podane przez oskarżoną wagę 65 kg (k. 14) wskazuje, iż taki zwrot jest uprawniony. Wreszcie pokrzywdzony podaje, że osoba, która rozmawiała z nim w pokoju była osobą w wieku ok. 35 lat i wiek ten idealnie wręcz pasuje do wieku urodzonej w (...) r. oskarżonej.

Jak wskazano wcześniej sąd w całości dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego i rozpoznaniu z okazania z postępowania przygotowawczego a z postępowania sądowego o tyle, o ile te zeznania nie pozostają w sprzeczności z tymi pierwszymi. Pozostałe odmienne zeznania w pewnych, choć dość istotnych fragmentach w ocenie sądu są niewiarygodne ale nie wynikają ze świadomego podania nieprawdziwych faktów a li tylko z problemów z pamięcią i odmiennego kojarzenia tychże faktów. Jak wskazano wcześniej odmiennosci te w ocenie sądu da się w sposób logiczny wyjaśnić i nie podważają one zasadniczych i pierwotnych zeznań pokrzywdzonego.

Należy w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, że ogólny wygląd obu kobiet, wiek i powody rozpoznania oskarżonej (pokrzywdzony rozpoznał ją po rysach twarzy, włosach i ogólnym wyglądzie) zostały podane w wystarczającym stopniu konkretyzacji a wątpliwości związane ze zmianą zeznań przez pokrzywdzonego i nierozpoznanie oskarżonej zostały w ocenie sądu wyjaśnione w świetle zasad logiki i logicznego rozumowania.

Podzielono jako rzetelną i fachową opinię biegłych psychiatrów co do poczytalności oskarżonej.

Zgromadzony zatem materiał dowodowy wskazuje na to, że oskarżona działając wspólnie z nieustaloną osobą dokonała zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy w kwocie 5 400 złotych na szkodę pokrzywdzonego. Z niczego nie wynika aby pokrzywdzony nie mógł dysponować taką kwotą albowiem zarówno on, jak i wnuk logicznie zeznali, że były to pieniądze gromadzone od dłuższego czasu z emerytury a akurat 1-szego tego miesiąca pokrzywdzony otrzymał kolejną emeryturę. Cały kontekst sytuacyjny i przyjęte ustalenia wskazują, że oskarżona działała wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną kobietą w podobnym wieku. Między nimi nastąpił „wewnętrzny podział ról” w dokonaniu tego przestępstwa. Nie można ustalić szczegółowych ustaleń między nimi, z uwagi na taki a nie inny materiał dowodowy ale wszystko wskazuje na to, że całe zdarzenie było z góry zaplanowane i oskarżona wraz z drugą kobietą wiedziały przynajmniej ogólnie, że mają do czynienia z mężczyzną w podeszłym wieku, którego można okraść (wiadomo powszechnie, że osoby w tym wieku są z reguły dość łatwowierne i tak należy tłumaczyć też zachowanie pokrzywdzonego). Tamta kobieta początkowo nie brała udziału w zdarzeniu jako takim i czekała w korytarzu ale później poprosiła o pokazanie ubicacji i była to właśnie ta chwila, kiedy oskarżona mogła zabrać (i zabrała) wszystkie pieniądze znajdujące się na stole i pośpiesznie oddalić się wraz z drugą nieustaloną kobietą, co faktycznie zaistniało.

Wymierzając oskarżonej karę i inne środki jako okoliczność łagodzącą uwzględniono działanie oskarżonej w warunkach ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności. Obciążający natomiast jest fakt uprzedniej karalności oskarżonej za podobne przestępstwa kradzieży (2-krotnie) i to m. in. na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania (k.77). Sąd uznał, iż mimo uprzedniej karalności wystarczające będzie dla osiągnięcia celów postępowania orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, stosując przepisy względniejsze w oparciu o art. 4 §1 kk, z uwagi na popełnienie czynu przed 01. 07. 2015 r., od kiedy to nie można byłoby zawiesić wykonania oskarżonej kary pozbawienia wolności. Sąd wymierzył karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawiesił na 3-letni okres próby. Zobowiązano oskarżoną do naprawienia szkody (na mocy art. 72 §2 kk) poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty odpowiadającej połowie skradzionych pieniędzy tj. 2 700 złotych (termin zapłaty zostanie ustalony w postępowaniu wykonawczym). W ocenie sądu, z uwagi na fakt, że oskarżona działała wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, zasadnym było nałożenie jedynie obowiązku częściowego, tym bardziej że oskarżona znajduje się w trudnej sytuacji finansowej (pozostaje ona na utrzymaniu męża pracującego za granicą, gdzie przebywa również ich dziecko i z którego to powodu równocześnie zwolniono ją od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych).

Zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. G. kwotę 1 254, 60 złotych (w tym VAT) tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu przygotowawczym i przed sądem, z uwzględnieniem ilości terminów rozpraw.